

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/ruch-narodowy/65103,Kresowy-glos-sumienia-Arcybiskup-Jozef-Teodorowicz-18641938.html>



Fot. NAC

BIOGRAM / BIOGRAFIA

Kresowy głos sumienia. Arcybiskup Józef Teodorowicz (1864-1938)

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita

Autor: TOMASZ KRZYŻOWSKI 20.05.2021

Arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego walczył w parlamencie wiedeńskim o odrodzenie Polski, a potem zabiegał o korzystny kształt jej granic. Nieokiełznany temperament polityczny łączył z troską o ubogich i z głębokim

życiem duchowym.

W czasach przełomu

Arcybiskup Józef Teodorowicz należał do grona wybitnych przedstawicieli episkopatu przedwojennej Polski. Kochał Ojczyznę i Kościół, a dzięki nieprzeciętnym zdolnościom oratorskim i kaznodziejskim zyskał przydomek „drugiego Skargi”. Podejmowana z zaangażowaniem działalność duszpasterska, społeczna i patriotyczna sprawiły, że zyskał powszechne uznanie oraz autorytet. Kierował niewielką archidiecezją ormiańską, jego wspólnota wiernych liczyła niespełna 4 tys. osób, jednak był aktywny w całym kraju. Panowała opinia, że nie było ważniejszego wydarzenia o charakterze narodowym czy kościelnym, w którym ormiański hierarcha nie brałby udziału. Wypowiadał się w sprawach kluczowych dla państwa i Kościoła nie tylko z kościelnej ambony czy sejmowej mównicy. Kiedy bowiem wymagała tego sytuacja, prowadził dyskretne kuluarowe rozmowy z przedstawicielami klubów poselskich. Poruszał wówczas skomplikowane kwestie polityczne oraz zagadnienia statusu prawnego i roli Kościoła katolickiego.

Mówił o utraconej niepodległości, o tęsknocie za wolnością i polską państwowością, o misji Rzeczypospolitej jako przedmurza chrześcijaństwa. Apelowal o pojednanie między Polakami i Ukraińcami, zachęcał do pracy nad wykorzeniem wad oraz do wytrwałej modlitwy za Ojczyznę.

Posługa biskupia Józefa Teodorowicza przypadła na lata 1902–1938, a więc na schyłek cesarstwa austro-węgierskiego, w skład którego wchodziła Galicja, a także na okres międzywojenny. Ważyły się wówczas losy niepodległości Polski, zapadało wiele ważnych dla państwa i narodu decyzji. W gremiach politycznych i kościelnych trwały nieustanne dyskusje nad kształtem granic państwowych i ustroju Polski oraz prowadzono rokowania w sprawie zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską. Arcybiskup uczestniczył w tych wydarzeniach nie tylko jako katolicki hierarcha, ale także jako czynny polityk: poseł na Sejm Ustawodawczy, a następnie senator RP.

Biskup-obywatel

Pierwszym bodaj zwiastunem zainteresowań młodego wówczas ks. Teodorowicza sprawami narodowymi była mowa wygłoszona w 1891 r. w Brzeżanach podczas obchodów stulecia uchwalenia Konstytucji 3 maja. Mówił o utraconej niepodległości, o tęsknocie za wolnością i polską państwowością, o misji Rzeczypospolitej jako przedmurza chrześcijaństwa. Apelował o pojednanie między Polakami i Ukraińcami, zachęcał do pracy nad wykorzeniem wad oraz do wytrwałej modlitwy za Ojczyznę. Już wtedy wierzył w rychłe odrodzenie się polskiej państwowości.

Arcybiskup uważał, że biskupi katoliccy powinni śledzić bieżące wydarzenia społeczno-polityczne i odpowiednio na nie reagować, dostrzegać zagrożenia i otwarcie o nich mówić.

Poglądy polityczne Teodorowicza kształtowały się pod wpływem Narodowej Demokracji. Początkowo należał do Ligi Narodowej, później uczestniczył w ruchu chrześcijańsko-narodowym. Z tytułu piastowanej godności kościelnej zasiadał jako wirylista w wiedeńskiej Izbie Panów (1902–1918). Na forum tego gremium wygłosił w 1917 r. słynne dwie mowy, w których odważnie domagał się uznania niepodległości Polski. Przeanalizował genezę rozbiorów i niesłuszną politykę władz austriackich względem Polaków. Mówił, że uznanie Polski za państwo niepodległe będzie aktem sprawiedliwości dziejowej, a nie łaską państw zaborczych. Galicja od ponad wieku należała formalnie do Austrii, dlatego zdegrustowani parlamentarzyści nie kryli wzburzenia i pod adresem arcybiskupa padły cierpkie słowa, żeby nie zapominał o swojej przynależności państwowej. Warto dodać, że nie wszyscy polscy biskupi w ten sam sposób interpretowali nadchodzące zmiany – część nadal widziała sojusznika w upadającym cesarstwie austriackim.

W latach 1902–1918 abp Teodorowicz zasiadał też w Sejmie Krajowym we Lwowie. Wspólnie z innymi hierarchami katolickimi skutecznie storpedował projekt reformy prawa wyborczego zaproponowany przez namiestnika Michała Bobrzyńskiego w 1913 r., grozący zwiększeniem wpływów ukraińskich w przestrzeni społeczno-politycznej.

Arcybiskup uważał, że biskupi katoliccy powinni śledzić bieżące wydarzenia społeczno-polityczne i odpowiednio na nie reagować, dostrzegać zagrożenia i otwarcie o nich mówić. Nie ograniczał się do obserwacji: wychodził z założenia, że wyrazem jego patriotyzmu będzie udział w życiu publicznym, a zaangażowanie w politykę umożliwi mu realny wpływ na podejmowane decyzje oraz aranżowanie nowych

koncepcji i taktycznych rozwiązań . Wśród tych ostatnich znalazł się jego wyjazd w roku 1920 – wraz z przyjacielem, krakowskim bp. Adamem Stefanem Sapiehą – do papieża Benedykta XV, przed wyznaczonym na 1921 r. plebiscytem śląskim. Interwencja, jaką podjęli wówczas obaj duchowni, przyniosła zmiany, które umożliwiły polskiemu duchowieństwu, dyskryminowanemu przez Niemca, metropolitę wrocławskiego Adolfa Bertrama, intensywniejszy udział w przygotowaniu głosowania.

„Idziemy na pierwszy sejm polski”

Arcybiskup Teodorowicz uważał, że biskupi katoliccy powinni śledzić bieżące wydarzenia społeczno-polityczne i odpowiednio na nie reagować, dostrzegać zagrożenia i otwarcie o nich mówić. W latach 1919–1922 piastował mandat posła na Sejm Ustawodawczy. Mówił wówczas:

„Gdybym był zdolny wskrzesić zmarłych z grobów i kurhanów, gdybym był zdolny jak Ezechiel wywołać ich w długim korowodzie, gdybym był zdolny w kości ich tchnąć ducha i życie, o wtedy, wtedy ustanowiłbym ich przed wami i obwieściłbym nowinę w jednym prostym i krótkim słowie: Idziemy na pierwszy sejm polski, idziemy, żeby go otworzyć, idziemy, żeby błogosławieństwo Boże dla niego uprosić.”¹

Nie krył zadowolenia z odzyskanej wolności; odniósł się do historii Polski i dziedzictwa przodków, przywołując postaci bohaterów walczących o wolność Ojczyzny. Przedstawił pochod pokoleń, nawiązał do polskich tradycji narodowych, do Konstytucji majowej i zmagania o odzyskanie wolności. Ta spuścizna wartości miała uświadomić parlamentarzystom skalę odpowiedzialności i wyzwania, jakie przed nimi stały w budowaniu silnego państwa, sprawiedliwości i ładu. Przemówieniu przysłuchiwali się mons. Achille Ratti (ówcześnie jeszcze tylko wizytator apostolski w Polsce, za kilka jednak miesięcy już nuncjusz apostolski, a później papież Pius XI), biskupi oraz elita polityczna kraju z Józefem Piłsudskim na czele.



**Wojciechowski w otoczeniu
członków Episkopatu Polski i
rządu w salonie belwederskim po
złożeniu przez biskupów przysięgi
na wierność Rzeczypospolitej,
wrzesień 1925 r. Fot. NAC**

Przez pierwszych kilka lat odrodzonej Polski Teodorowicz przebywał na stałe w Warszawie – do Lwowa przyjeżdżał, by załatwić ważne sprawy bądź wziąć udział w uroczystościach religijnych. W sejmie należał kolejno do Związku Ludowo-Narodowego, Narodowego Zjednoczenia Ludowego oraz Narodowo-Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego. Odważnie występował na sejmowej mównicy w obronie Kościoła, uczestniczył w pracach nad konstytucją marcową, doprowadził do uchwalenia rezolucji o zespoleniu Małopolski Wschodniej z Rzeczpospolitą, włączył się w walkę o pomyślny wynik plebiscytu na Górnym Śląsku. Traktat ryski z 1921 r. uważał za niesprawiedliwy.

Popierał narodowców, walczył z sanacją

W 1922 r. został senatorem RP z listy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, ale rok później na polecenie Stolicy Apostolskiej złożył mandat. Nie oznaczało to bynajmniej usunięcia się ormiańskiego hierarchy w cień.

Arcybiskup apelował o jednoznaczne i natychmiastowe potępienie przez episkopat przemocy władz sanacyjnych. Sytuacja nasiliła się zwłaszcza po aresztowaniu działaczy opozycji i tzw. procesie brzeskim (1931-1932).

Należał do przeciwników sanacji i Piłsudskiego, o którym mówił, że jest „demonem Polski” i „człowiekiem obłąkanym”. Rządy sanacyjne nazywał „zamachem na Polskę”. Obawiał się dyktatury i braku kompetencji

piłsudczyków do rządzenia państwem. Z drugiej strony wytykał endecji błędy, które jego zdaniem przyczyniły się do przejścia władzy przez zwolenników Piłsudskiego. Miał nadzieję, że kierowany przez Romana Dmowskiego Obóz Wielkiej Polski stanie się realną alternatywą dla władz sanacyjnych. Próbował zjednać dla tej idei episkopat, dlatego z entuzjazmem przystąpił do redakcji listu pasterskiego episkopatu przed wyborami parlamentarnymi w 1928 r. Chciał w nim wyraźnie zasugerować, że katolicy powinni głosować na endecję. Wskutek sprzeciwu prymasa Augusta Hlonda dokonano jednak korekty tekstu i ostatecznie list nie wskazywał jednoznacznie, na którą partię należy oddać głos. Popierany przez Teodorowicza i większość episkopatu Związek Ludowo-Narodowy poniósł dotkliwą klęskę. Wygrali politycy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Arcybiskup apelował o jednoznaczne i natychmiastowe potępienie przez episkopat przemocy władz sanacyjnych. Sytuacja nasiliła się zwłaszcza po aresztowaniu działaczy opozycji i tzw. procesie brzeskim (1931–1932). Teodorowicz przygotował skierowany do Piłsudskiego memoriał piętnujący nielegalne posunięcia władz państwowych. Wskutek oporu niektórych członków episkopatu dokument nie trafił do adresata.

Jego interpretacja bieżących wydarzeń na scenie krajowej dalece różniła się od poglądów prymasa. Arcybiskup domagał się energicznego i błyskawicznego działania, z kolei Hlond zarzucał Teodorowiczowi „ciasny horyzont polityczny” oraz dystansował się od polityki i unikał bezpośredniej konfrontacji z rządem. Uważa się, że w połowie lat trzydziestych XX w. Teodorowicz poparł Front Morges, zorganizowany przez Władysława Sikorskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, który stawiał sobie za cel walkę z dyktaturą sanacyjną.



**Obraz Bolesława Barbackiego
przestawiający arcybiskupa
lwowskiego Józefa Teodorowicza
Fot. NAC**

Za sprawiedliwością, przeciw socjalizmowi

Ważne miejsce w działalności abp. Teodorowicza zajmowały zagadnienia społeczne – jakże aktualne w obliczu zmian zachodzących w społeczeństwie schyłku wieku XIX i początku XX stulecia. Przyznał, że „wstrząsnęła”

nim encyklika Leona XIII *Rerum novarum* z 1891 r.² Być może to właśnie lektura tego dokumentu papieskiego skłoniła go do zwrócenia większej uwagi na kwestie społeczne.

W programie socjalistów dostrzegał pozytywny element, mianowicie dążenie do poprawy sytuacji robotników, stanowczo odrzucał jednak teorię walki klas oraz dążenie do przejęcia władzy.

Jeszcze jako proboszcz w Brzeżanach nie ograniczał swojej aktywności do duszpasterstwa. Dostrzegał bieżące potrzeby lokalnej społeczności, założył bractwo maryjne, szkołę dla sług i Stowarzyszenie Rzemieślników Chrześcijańskich „Jedność”. Kiedy parafianie i mieszkańcy miasta dowiedzieli się o planach przeniesienia ks. Teodorowicza do Lwowa, wystosowali petycję, w której prosili abp. Izaaka Isakowicza o pozostawienie kapłana na dotychczasowej placówce duszpasterskiej.

Jako kanonik kapituły ormiańskiej w stolicy Galicji Teodorowicz podejmował kolejne wyzwania. Należał do Rady Miejskiej we Lwowie, działał charytatywnie, głosił kazania i rekolekcje, zabierał publicznie głos na tematy polityczne, społeczne i oświatowe. Angażował się w działalność Arcybractwa Królowej Polski, założonego przez prof. Józefa Żulińskiego w celu wspierania ubogich wdów, młodzieży i bezdomnych. W 1902 r., już jako arcybiskup, powołał Kongregację Matki Bożej Kochawińskiej i był przez wiele lat jej moderatorem. Do wspólnoty tej należały kobiety organizujące przedsięwzięcia charytatywne i oświatowe.

Dostrzegał potrzeby biednych i opuszczonych. Przypominał, że Kościół zawsze otaczał ich troską. Zwracał uwagę na to, że pomoc ubogim jest obowiązkiem chrześcijanina i wynika z miłości do Chrystusa i Kościoła. Podkreślał, że czyny miłosierdzia ubogacają także darczyńcę i przyczyniają się do jego wewnętrznej przemiany. O wrażliwości Teodorowicza na potrzeby społeczne świadczy wydarzenie z ingresu do katedry ormiańskiej w 1902 r. Po uroczystościach religijnych hierarcha spotkał się z ubogimi w przytułku Brata Alberta i wygłosił do nich krótką mowę, w której zapewnił o zrozumieniu ich niełatwej sytuacji bytowej.

W 1905 r. zaangażował się w sprawę strajków szkolnych w Wielkopolsce i nawiązał liczne kontakty ze środowiskami politycznymi i kościelnymi w zaborze pruskim. Trzy lata później wygłosił w Warszawie dwie nauki do robotników.

Występował jako zdecydowany przeciwnik socjalizmu i liberalizmu. Krytykował zarówno podstawy ideowe, jak i skutki funkcjonowania takich systemów – sprzeczne z nauką chrześcijańską. W programie socjalistów

dostrzegał pozytywny element, mianowicie dążenie do poprawy sytuacji robotników, stanowczo odrzucał jednak teorię walki klas oraz dążenie do przejęcia władzy. W tej pozornej walce o sprawiedliwość społeczną widział zagrożenia dla własności prywatnej, wolności osobistej jednostek oraz odrzucenie chrześcijańskich wartości. Twierdził, że koncentrowanie się na robotnikach niesie za sobą pominięcie pozostałych grup społecznych. Był też zdecydowanym przeciwnikiem prądów modernistycznych w Kościele.



Metropolita lwowski obrządku ormiańskiego ks. arcybiskup Józef Teodorowicz wśród uczestników I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu, maj 1930 r. Fot. NAC

Pochylić się nad człowiekiem

Przed wiernymi stawiał wysokie wymagania. W katedrze ormiańskiej podczas nabożeństwa na zakończenie roku regularnie wygłaszał konferencję z rachunkiem sumienia, przestrzegając przed grzechami zaniedbania i zgorszenia. Odbiorcą jego kazań była głównie inteligencja, którą Teodorowicz uważał za szczególnie odpowiedzialną za kondycję moralną niższych sfer.

Twierdził, że gwarantem zgody narodowej i pomyślnego rozwoju kraju jest umiłowanie Kościoła i Polski. Wielokrotnie zwracał uwagę, że katolicy powinni angażować się w sprawy Ojczyzny.

Starał się wychowywać katolików świeckich, o czym świadczą słowa wypowiedziane z ambony w dniu jego ingresu w 1902 r. Wzywał do pielęgnowania życia religijnego, większej świadomości prawd wiary, lektury Pisma Świętego. W tym samym liście pasterskim wspominał także o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, o solidarności i współpracy ludzi z różnych warstw społecznych.

Twierdził, że gwarantem zgody narodowej i pomyślnego rozwoju kraju jest umiłowanie Kościoła i Polski. Wielokrotnie zwracał uwagę, że katolicy powinni angażować się w sprawy Ojczyzny. Rolę Kościoła w dziejach narodu polskiego określił mianem „twierdzy duchowej”. Kościół miał umacniać jedność narodu, kształtować ducha, formować intelektualnie, ukazywać właściwe perspektywy rozwoju. To wszystko mieści się pod często przywoływanym hasłem budowania królestwa Bożego na ziemi. W 1927 r. pisał:

„Czego byśmy nie dokonali, gdybyśmy mieli wiarę w żywotne siły moralne narodu! Mieliśmy taką wiarę pod Warszawą i dokonaliśmy wielkich rzeczy. A więc stać naród na to, by był wielki. A więc możemy i w przyszłości w Bogu wiele uczynić i zdziałać!”³

Wzywał do nieustannej pracy, twórczego wysiłku, refleksji w budowaniu jedności w społeczeństwie. Podkreślał rolę miłości i współpracy braterskiej wyznawców różnych religii bądź różnych obrządków Kościoła katolickiego. Dla niego liczył się człowiek, nad nim umiał się pochylić. Wymagał szacunku do innych ludzi, także niewierzących bądź reprezentujących inny światopogląd. Katolik miał dawać świadectwo i przykład innym, nie narzucać własnych opinii, lecz prawością postępowania ukazywać prawdziwe motywacje swojego działania.

Mimo bardzo aktywnego trybu życia, jaki prowadził i własnego zaangażowania w wiele inicjatyw społeczno-politycznych, przestrzegał przed nadmiernym aktywizmem kosztem życia duchowego. Tłumaczył, jak ważne są modlitwa i sakramenty. Uważał, że nie można zaniedbywać sfery religijnej zasłaniając się obowiązkami i służbą potrzebującym. Osoby, które znały go bliżej, mówiły, że był ojcowski, umiał pokierować i doradzić. Dzielił się wiedzą i doświadczeniem. Jego bliska współpracownica pisała o nim:

„Był wychowawcą narodu, jego wodzem ideowym. Nie wahał się mówić twardej prawdy, ale karcąc, równocześnie wskazywał drogę ku odrodzeniu, uczył pracy i ufności.”⁴

Lekkie pióro, wielka erudycja

Arcybiskup Teodorowicz prowadził szeroko pojęte apostołstwo. Mimo natłoku obowiązków był kierownikiem duchowym i spowiednikiem, prowadził rozległą korespondencję. Uczestniczył w wielu wydarzeniach i spotkaniach okolicznościowych: zjazdach nauczycieli, sodalicii mariańskiej i inteligencji, kursach katechetycznych, kongresach eucharystycznych... Zabierał głos w ważnych dla ogółu i Kościoła sprawach oraz podczas obchodów rocznic historycznych. Podniósł kazanie wygłosił w trzechsetną rocznicę śmierci ks. Piotra Skargi (1912), w pięćdziesiątą rocznicę Powstania Styczniowego, w katedrze ormiańskiej z okazji obrony Lwowa przed Ukraińcami w 1919 r. i w katedrze warszawskiej z okazji zwycięstwa w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1938 r. na antenie Polskiego Radia wygłosił wielkopostne rekolekcje narodowe, które zachowały się do dzisiaj w postaci oryginalnych nagrań.

Spółeczeństwo widziało w nim natchnionego
mówcę przekazującego ważne treści
i wartości.

Chętnie chwycił za pióro, komentując bieżące wydarzenia polityczne i sytuację Kościoła w Galicji. Wiedział, że nie da się skutecznie kształtować szerokich kręgów bez dostępu do dobrej prasy i literatury. Założył Bractwo Wydawnicze św. Józefa oraz dzienniki „Ruch Katolicki” (1897–1901), a następnie „Przedświt” (1900–1904), reprezentujące poglądy Narodowej Demokracji. Chciał w ten sposób wypracować podstawy ideowe ruchu społecznego oraz je rozpropagować. Mimo upadku obu tytułów prasowych nie rezygnował i w wystąpieniach publicznych mówił o konieczności budowania programu socjalnego.

Spółeczeństwo widziało w nim natchnionego mówcę przekazującego ważne treści i wartości. Pozostawił po sobie bogatą spuściznę pisarską: kazania, przemówienia patriotyczne, mowy pogrzebowe, medytacje, publikacje o charakterze apologetycznym. Wydał również trzy części (*Od Betlejem do Nazaretu, Od Jahwe do Mesjasza, Herold Chrystusa na tle epoki*) z zaplanowanego 12-tomowego *opus magnum* poświęconego życiu Jezusa Chrystusa. Materiały do wspomnianej serii gromadził niemal od początku swojej drogi kapłańskiej.

Publikacje Teodorowicza mają, oprócz głębokiego przesłania, dużą wartość literacką. Teksty pisał z polotem, cechuje je bogactwo językowe i erudycja. Autor nawiązywał do narodowej historii i czerpał z twórczości klasyków polskiej literatury. Większość kazań i przemówień ukazała się drukiem, spora część spuścizny pozostaje nadal w rękopisach.



Pogrzeb metropolity lwowskiego

Józefa Teodorowicza, 1938 r. Fot.

NAC

Łączył w sobie Wschód z Zachodem

Podjęmowane przez niego wątki – takie, jak ostrzeganie przed zagrożeniem Rzeczypospolitej ze strony Niemiec i Związku Sowieckiego – oraz jego przekonanie, że Polska w konflikcie z tymi potęgami pozostanie osamotniona, świadczą o przenikliwości i realizmie politycznym Arcybiskupa. Niespełna rok po jego śmierci obawy te się ziściły.

Z pochodzenia Ormianin, reprezentował zawsze polską rację stanu. Świadek jego życia ks. Nikodem Cieszyński, pisał:

„Wystąpiwszy na oczy całego narodu, trwał na tej wyżynie nie tylko dostojnością urzędu, lecz i dostojnością twórczego ducha, stając się rychło postacią prawdziwie historyczną. W swojej szeroko rozpiętej działalności objawił się jako typ nowoczesny, a przy tym przedziwnie złożony: umiał łączyć polot wschodni z zachodnią praktycznością, ruchliwość zdumiewającą z głęboką kontemplacją, «gołębicową łagodność z węzową roztropnością». Pod wysoko sklepionym czołem płonęły wielkie myśli, rozświecające jak płomienne żagwie ciemną noc współczesnego bytowania, w tych wielkich, w dal zapatrzonych oczach tała się jakaś tęsknota i tym tłumaczy się jego przedziwny urok.”⁵

¹ Kazanie sejmowe ks. arcybiskupa Teodorowicza, wygłoszone w kościele katedralnym św. Jana w Warszawie d[nia] 9 lutego 1919 r., Grodno 1919 [reprint Warszawa 2019], s. 1.

² Interview z J. E. X. Arcybiskupem Józefem Teodorowiczem w jesieni 1927 r. z okazji Jego jubileuszu srebrnego biskupstwa, [w:] R. Król-Mazur, *Działalność polityczna arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza w latach 1888-1923*, Kraków 2013, s. 161.

³ J. Teodorowicz, *O ducha narodu polskiego. Przemówienie wygłoszone w Kossowie 15 sierpnia 1927 roku*, Poznań 1927, s. 29.

⁴ J. Wołczański, *Siostry Barbary Żulińskiej CR wspomnienia o arcybiskupie Józefie Teodorowiczu*, „Folia Historica Cracoviensia” 2008, vol. 14, s. 278.

⁵ N. Cieszyński, *U pamiętnych grobowców*, „Roczniki Katolickie” 1939, t. 16, s. 303.

COFNIJ SIĘ